



SAMORZĄD I DECENTRALIZACJA W MYŚLI POLITYCZNEJ HANSA-HERMANNA HOPPEGO

SELF-GOVERNMENT AND DECENTRALISATION
IN THE POLITICAL THOUGHT OF HANS-HERMANN HOPPE

*Łukasz Świącicki** 

— ABSTRAKT —

Celem artykułu jest rekonstrukcja i analiza idei samorządu i decentralizacji obecnych w myśli czołowego przedstawiciela libertarianizmu anarchokapitalistycznego, Hansa-Hermanna Hoppego. W dotychczasowych badaniach nad historią myśli politycznej dotyczącej samorządu terytorialnego brakuje opracowania, które dotyczyłoby stosunku libertarianizmu do wspólnot lokalnych. W badaniach nad libertarianizmem z kolei, jak też w samej myśli libertariańskiej, problematyka samorządności, decentralizacji czy samorządu terytorialnego jest raczej zagadnieniem pobocznym, nieobecnym w toku głównych rozważań. Za podjęciem tytułowego tematu przemawia również kontrintuicyjny charakter libertarianizmu jako doktryny, która opowiada się za ładem anarchokapitalistycznym, wykluczającym istnienie instytucji państwa. Skonfrontowanie anarchokapitalistycznego poglądu na samorząd i decentralizację ze współcześnie dominującym rozumieniem samorządu terytorialnego może przyczynić się do wzbogacenia dyskusji w łonie normatywnej teorii samorządu terytorialnego o nowe wnioski i perspektywy. Niniejszy artykuł z uwagi na ograniczony zakres badań stanowi

— ABSTRACT —

The aim of this article is to reconstruct and analyse the ideas of self-government and decentralisation present in the thought of a leading representative of anarcho-capitalist libertarianism, Hans-Hermann Hoppe. In the previous research on the history of political thought concerning local government, there is no study that would concern the attitude of libertarianism to local communities. In the study of libertarianism, in turn, as well as in libertarian thought itself, the issues of self-government, decentralisation or local government are rather a side issue, absent in the course of the main considerations. The counter-intuitive nature of libertarianism as a doctrine that advocates an anarcho-capitalist order, which excludes the existence of state institutions, also argues in favour of addressing the title topic. Contrasting the anarcho-capitalist view of self-government and decentralisation with the contemporary dominant understanding of local government may contribute to enriching the discussion within normative local government theory with new conclusions and perspectives. This article, due to the limited scope of the research, is only a contribution to further

* Uniwersytet w Siedlcach, Wydział Nauk Społecznych.

jedynie przyczynek do dalszych studiów nad problematyką samorządu i decentralizacji na gruncie myśli libertariańskiej.

studies on the problem of self-government and decentralisation in libertarian thought.

Słowa kluczowe: Hans-Hermann Hoppe; libertarianizm; anarchokapitalizm; wspólnoty lokalne; samorząd; decentralizacja

Keywords: Hans-Hermann Hoppe; libertarianism; anarcho-capitalism; local communities; self-government, decentralisation

WPROWADZENIE

W literaturze dotyczącej normatywnych (etycznych), filozoficznych czy doktrynalnych podstaw samorządu terytorialnego najczęściej mamy do czynienia z historycznymi analizami myśli przeszłości uporządkowanymi do postaci doktryn samorządu terytorialnego (państwowa, naturalistyczna, polityczna itp.) (Panejko, 1926; Kroński, 1932; Bosiacki, 2006; Izdebski, 2001; Lipowicz, 2019, s. 29–65; Izdebski, 2020, s. 83–87). Liczba opracowań stanowisk poszczególnych doktryn polityczno-prawnych na temat samorządu rośnie (Radomski, 2009; Sidor, 2010; Radomski, 2006; Radomski, 2017), ale dalej brakuje całościowych, syntetyzujących opracowań problemu samorządności w myśli politycznej i prawnej (por. Święcicki, 2019, s. 531–542). Podjęcie zatem tego tematu, nawet w ograniczonym zakresie, jak w tym artykule, może stanowić przyczynek do dalszych badań nad problematyką samorządu i decentralizacji na gruncie poszczególnych doktryn politycznych i prawnych.

Wybór libertarianizmu¹ podyktowany został: 1) luką badawczą zidentyfikowaną w toku studiów literatury przedmiotu, 2) stosunkowo istotną rolą pojęcia decentralizacji w myśli libertariańskiej, oraz 3) kontrintuicyjnym charakterem tej doktryny, wynikającym ze zdecydowanego – w przypadku anarchokapitalizmu – odrzucenia instytucji państwa jako takiego. Przez kontrintuicyjny charakter rozumiem to, że o ile podstawowe założenia libertarianizmu mogą wydać się przekonujące i rozumne, o tyle wynikające z nich konsekwencje natury moralnej i praktycznej idą pod prąd naszym głęboko osadzonym intuicjom moralnym dotyczącym państwa czy prawa. O ile w kontekście politycznym ta cecha liber-

¹ W dalszej części artykułu, jeśli nie zazaczyłem inaczej, przez libertarianizm rozumiem najbardziej konsekwentną i radykalną jego odmianę, czyli anarchokapitalizm. Zasadniczo libertarianizm dzieli się na anarchokapitalizm, minarchizm i obiektywizm (por. Boaz, 2005; Modrzejewska, 2010; Bartyzel, 2012, s. 135–162).

tarianizmu utrudnia mu uzyskanie szerszej popularności, o tyle w kontekście teoretycznym może przysłużyć się, jak sądzę, do zniuansowania refleksji na temat normatywnych (etycznych) czy filozoficznych podstaw samorządu terytorialnego (Mackenzie, 1975, s. 68–88; Wolman, Goldsmith, 1990, s. 3–27; Chandler, 2010, s. 5–20; Erlingsson, Ödalen, 2017, s. 329–342).

W niniejszym artykule stanowisko libertariańskie w kwestii samorządu i decentralizacji zostanie ograniczone do przykładu anarchokapitalistycznej wersji libertarianizmu, której czołowym przedstawicielem jest współczesny niemiecko-amerykański ekonomista ze szkoły austriackiej i filozof polityczny Hans-Hermann Hoppe (ur. 1949). Celem artykułu jest rekonstrukcja i analiza idei samorządu i decentralizacji obecnych w jego myśli politycznej. W dziełach Hoppego nie znajdziemy uporządkowanego opisu badanych tu zagadnień. Problemy te są przedstawiane w sposób rozproszony i niejako na marginesie głównego wątku (Hoppe, 2006; Hoppe, 2014; Hoppe, 2011; Hoppe, 2015a; Hoppe, 2015b). Stanowisko Hoppego w kwestii samorządu i decentralizacji uwarunkowane jest „substancjalnymi” założeniami doktryny libertariańskiej, jak też elementami „akcydentalnymi”. Wśród tych pierwszych należy wymienić główne zasady (pryncypia) libertarianizmu (zasada nieagresji, zasadę samoposiadania). Ich znaczenie przejawia się w negatywnym stosunku do państwa jako takiego, co rzutuje na libertariański pogląd wobec samorządności, która, jak wyjaśniam w artykule, ma nie tylko negatywny, ale również pozytywny wymiar. Do „akcydentalnych” elementów analizowanej doktryny należy z pewnością to, że Hoppe w swojej najważniejszej pracy zdecydował się na krytykę demokracji i obronę monarchii jako ustroju lepszego z punktu widzenia założeń libertariańskich (Hoppe, 2006; por. Hoppe, 2015a). Oczywiście monarchia nie jest postulowanym ustrojem idealnym (tym jest anarchokapitalizm), ale stanowić może ustrój przejściowy w drodze do właściwego porządku. Monarchię traktuje Hoppe jako ustrój oparty na prywatnej własności władcy, dlatego lepszy od demokracji opartej na własności publicznej. Z poparcia dla monarchii wynika istotny dla dalszych rozważań podział na poglądy „strategiczne” i „taktyczne” w odniesieniu do samorządu i decentralizacji. Podział ten przejawia się przede wszystkim w warunkowym poparciu Hoppego dla przejściowego istnienia innych niż ład anarchokapitalistyczny form organizacji życia politycznego.

Niniejszy artykuł składa się z czterech części. Ich porządek jest następujący: w pierwszej sekcji artykułu rekonstruuje obecny w myśli Hoppego problem suwerenności, odnosząc go do jej właściwego, zdaniem libertarian, dysponenta, jakim są jednostki. Ponieważ pojęcie suwerenności ma jednoznaczną konotację

etatystyczną, lepszym słowem dla określenia szczególnej podmiotowości moralnej jednostek może być termin „samorząd” jako wyraz ich właściwej suwerenności. W dalszej części wskazuję na konsekwencje logiczne zastosowania zasad libertariańskich do samorządu terytorialnego. Negatywne *prima facie* stanowisko w tej kwestii stanie się przedmiotem dyskusji w kolejnych częściach artykułu. W drugiej sekcji artykułu przybliżam proces centralizacji, którego negatywem jest postulowana przez Hoppego decentralizacja. Szczególna teoria państwa, jaką rozwija Hoppe, poparta jest kluczową w swej istocie rewizjonistyczną wizją historii. Argumentuję w tej części, że niemiecko-amerykański libertarianin demaskuje nie tylko teorię państwa, ale też jego historię jako tę, w której wszelkie postaci lokalizmu zostają pominięte. W kolejnej sekcji przedstawiam koncepcję secesji jako instrumentu decentralizacji, która w myśli Hoppego stanowi etap procesu przejścia do postulowanego ładu anarchokapitalistycznego. W opisie decentralizacji oraz towarzyszącej jej prywatyzacji znaleźć można wiele elementów, które dotyczą wspólnot lokalnych. W części ostatniej próbuję zrekonstruować stanowisko Hoppego na temat tego, jak wyglądałyby formy „kolektywnej samorządności” w warunkach anarchokapitalizmu.

SUWERENNOŚĆ JEDNOSTEK

Podstawowym założeniem libertarianizmu jest zasada samoposiadania (autowłasności) zaczerpnięta z filozofii Johna Locke’a, zgodnie z którą każdy człowiek jest indywidualnym i ekskluzywnym posiadaczem swojego ciała (Locke, 2015, s. 270–271; Juruś, 2005; Dominiak, 2016a, s. 42–64). Jak pisze główny filozof libertarianizmu, Murray Rothbard, „prawo do samoposiadania stanowi, że każdy – kobieta i mężczyzna – ma bezwarunkowe prawo do posiadania własnego ciała, wynikające z samego faktu bycia człowiekiem; oznacza ono: prawo do pełnej kontroli nad swoim ciałem bez dopuszczenia przymusowej ingerencji ze strony innych osób” (Rothbard, 2004, s. 52). Niepodważalność zasady samoposiadania wspiera argument z performatywnej sprzeczności autorstwa Hansa-Hermann Hoppego (por. Slenzok, 2016, s. 59–81). Polega on na tym, że chcąc racjonalnie argumentować za lub przeciw w kwestii na przykład autowłasności, muszą zakładać prawo własności swojego ciała. „Ktokolwiek przekonuje przeciwnika, że jakaś teza jest słuszna – pisze Hoppe – tym samym zakłada, iż on sam i jego oponent sprawują wyłączną kontrolę nad swoimi ciałami i zajmowanym miejscem” (Hoppe, 2014, s. 25). Argumentując więc, że ludzie nie mają prawa do

własnych ciał, popada się w sprzeczność, oczywiście korzystając ze swej własności (do narządu mowy i ciała w ogóle). Drugą zasadą libertarianizmu jest zasada nieagresji, zgodnie z którą inicjowanie przemocy jest bezprawne i niemoralne. Przemoc może być użyta przez jednostkę jedynie do odparcia agresji.

Obie zasady, zasada autowłasności i zasada nieagresji, stanowią dwa filary doktryny libertariańskiej. Postulowany przez libertarian ładu anarchokapitalistyczny ma funkcjonować w oparciu o system etyczno-prawny wynikający z apriorycznych twierdzeń dotyczących własności podmiotu moralnego. Konsekwencją praktyczną przyjęcia zasady autowłasności oraz zasady nieagresji jest odrzucenie instytucji państwa jako fundamentalnego „przestępcy”, naruszającego obie zasady w sposób regularny i immanentny. Sam fakt istnienia instytucji państwa opiera się na nierespektowaniu uprawnień jednostek. Państwo jest agresorem naruszającym uprawnienia naturalne, konkretnie: prawa własności do ciała i rzeczy swoich obywateli.

Biorąc to wszystko pod uwagę, można zauważyć, że w doktrynie libertariańskiej obecne jest zasadnicze napięcie między państwem a jednostką, między suwerennością państwa (rozumianą po Hobbesowsku jako prawo do ciała wszystkich obywateli) i suwerennością jednostki (Hobbes, 2009).

Wydaje się, że dla libertarian istnieje następująca alternatywa: suwerenność państwa albo suwerenność jednostki. Wszelkie formy pośrednie nie mogą liczyć na pozytywną kwalifikację moralną i w najlepszym razie mogą być akceptowane jako przejściowe w drodze do ustanowienia pożądanego, sprawiedliwego ładu. Z tego względu wydaje się uprawnione, by katalog libertariańskich koncepcji i pojęć (obok wspomnianych dwóch zasad do „wartości” libertariańskich należy m.in. indywidualizm, wolny rynek, prawa jednostkowe) uzupełnić o ideę „samorządu” (*self-rule*) (por. Boaz, 2005, s. 30–35; Modrzejewska, 2010, s. 20–21). Jednostka, korzystając z przynależnego jej prawa własności, ma praktycznie nieograniczone (z wyjątkiem praw innej jednostki) prawo używania swojego ciała i posiadanych rzeczy. Jest więc dla siebie *de facto* suwerenem, który *samo-rządzi się*².

² Nb. Hoppe (2006) pisząc o suwerenności w odniesieniu do władców, ludu i organów państwa ma na myśli nie możliwość stanowienia prawa, czy monopol przymusu, lecz monopol ostatecznych decyzji. Takie rozumienie suwerenności również dobrze mogłoby dotyczyć jednostek: jednostka jako podmiot posiadający monopol ostatecznych decyzji dotyczących jej samej i jej własności. Wydaje się, że cała Hoppeańska filozofia polityczna ładu anarchokapitalistycznego opiera się właśnie na tym rozumieniu suwerenności wynikającym z prywatnej własności.

Samo wprowadzenie tej kategorii i podkreślenie jej znaczenia nie daje jeszcze odpowiedzi na pytanie, jak libertarianie, a w sposób szczególny zajmujący nas w tym artykule Hoppe, postrzegają samorząd *terytorialny* czy inne rodzaje organizacji wspólnot lokalnych. Wiemy już, że dla libertarian to jednostka jest podstawowym podmiotem moralnym i politycznym, który ma wyłączne prawo decydować o swoim bycie. Przymusowy udział jednostek w samorządzie terytorialnym jest więc bezprawny i niemoralny z perspektywy libertarianiskiej.

Libertariańska ocena współczesnego samorządu terytorialnego, który tworzony jest przez państwo i pozostaje wobec niego w relacji zależności, uczestnicząc w stosowaniu monopolu przymusu, może być jedynie negatywna. W libertarianiskich analizach państwo jest tworem monistycznym, tzn. fakt istnienia podziału władzy (pionowego czy poziomego) nie ma żadnego znaczenia dla podstawowych założeń teorii państwa. Samorząd terytorialny jest więc częścią tej samej, przestępczej zdaniem libertarian, struktury władzy państwowej.

W dalszej części artykułu należy rozważyć dwie zasadnicze kwestie: 1) czy Hoppeańska ocena samorządu terytorialnego w okresie przejściowym między ładem państwowym a ładem prywatnym może być warunkowo pozytywna?, 2) czy w ładzie prywatnym możliwy byłby samorząd terytorialny, spełniający podstawowe zasady doktryny libertarianiskiej?

CENTRALIZACJA JAKO PROCES DECYWILIZACYJNY

Oprócz znanych twierdzeń i aksjomatów dotyczących krytyki instytucji państwa jako takiego, Hoppego rozważania o państwie zawierają mniej dostrzegalny element, jakim jest swoista krytyczna historiografia państwa. Można powiedzieć, że jego krytyka państwa ma wymiar nie tylko polityczny, ale również „metafizyczny”. Celuje bowiem w zestaw dominujących wyobrażeń, które składają się na swego rodzaju – by posłużyć się terminem Ernsta Cassirera – „mit państwa” (Cassirer, 2006). Przekonania na temat państwa, jakie znajdziemy wśród ludzi, poparte są według Hoppego silnym elementem emocjonalnym, a nawet rodzajem szantażu moralno-emocjonalnego (Hoppe, 2006). Państwo darzone jest szacunkiem, szczególnie więzią wynikającą z tradycji, historii, walk narodowo-wyzwoleńczych oraz innych okoliczności, które składają się na patriotyzm. Państwo postrzegane jest jako dostawca usług bezpieczeństwa, jako instytucja zapewniająca porządek i ład. Z tymi przekonaniem próbuje się zmierzyć Hoppe. W swoim intelektualnym przedsięwzięciu wydaje się być politycznym demaskatorem, obnażającym

prawdziwą naturę państwa i władzy politycznej³. Czyni tak po to, by zanegować bezalternatywny charakter tej pozytywnej moralnie wizji genezy i rozwoju państwa.

Jego rewizja historiografii państwa składa się z dwóch elementów. Po pierwsze, Hoppe wskazuje na historyczność instytucji państwa, która pojawia się w określonym momencie dziejów, rozwija się, maksymalizując swoją potęgę. Jest to pewien proces, który nie jest nieodwracalny. Życie społeczne nie zawsze organizowało się wokół państwa. Historia zna inne sposoby życia społeczno-politycznego. Po drugie, proces rozwoju instytucji państwa zostaje przez Hoppego przedstawiony jako proces jej rozrostu, w którym wolność jednostki nie zwiększa się, lecz zmniejsza; w tym samym czasie władza państwa rośnie na skalę nieznaną w przeszłości (Hoppe, 2006; Hoppe, 2014; von Mises, 2018).

W historii dominuje historia państw i etatyzmu – przez pryzmat państwa pisana jest historia poszczególnych społeczeństw (Hoppe, 2015a). Historia samorządności i wszelkich form lokalnej wspólnotowości jest zdominowana przez państwo jako instytucję nadrzędną. W powszechnej świadomości nieobecna jest sama możliwość istnienia innej niż państwowa wizji ładu. Tymczasem, jak próbuje przekonywać Hoppe, z natury rzeczy ludzie organizują się nie w postaci władzy państwowej. Porządek ekonomiczny i prawny kształtuje się spontanicznie w oparciu o własność prywatną i podział pracy, które stanowią naturalną zachętę dla ludzi do udziału w wymianie, do współpracy, produkcji i handlu. Współpraca między ludźmi w sposób naturalny opiera się na gospodarstwach rodzinnych, wsiach, plemionach. Ma więc charakter lokalny, oddolny. W sposób naturalny porządek kształtuje się począwszy od małego terytorium, a jego podstawą jest prywatna własność.

Charakterystyczną cechą myśli politycznej Hoppego jest posługiwanie się opozycją monarchia – demokracja. Jako zwolennik anarchokapitalizmu Hoppe nie jest monarchistą, ale z uwagi na wszystkie wady demokracji, z dwojga złego, optuje za ustrojem monarchicznym. Jego sposób rozumienia tego ustroju jest oczywiście zgodny z założeniami libertariańskimi. Monarchia to dla niego nic innego jak władza osobista oparta na prywatnej własności. Oczywiście skojarzenie tego poglądu z monarchią patrymonialną nie wyczerpuje wszystkich możliwości, jakie w istocie przewiduje koncepcja libertariańska. W pewnym sensie bowiem

³ Jego celem jest „nieustająca i nieprzejednana desakralizacja instytucji państwa oraz kpina i demaskowanie rządu jako ekonomicznego i moralnego szalbierstwa oraz jako nagiego cesarza, który nie zasługuje na nic prócz pogardy i drwin” (Hoppe, 2006, s. 146).

można powiedzieć, że monarchią nie są jedynie rządy królewskie (gdzie mamy władcę i jego poddanych), ale każde “rządy” prywatnego właściciela, który korzysta ze swojej “suwerenności”, o której pisaliśmy wyżej⁴. Dodajmy, że w koncepcji Hoppego żadnego znaczenia nie mają tak istotne dla konserwatystów idee, jak chociażby boskie prawo królów czy zasady dziedziczenia tronu. Tego typu idee zostają tu zsekularyzowane i zredukowane do kwestii własności.

Jednym z powodów, dla których Hoppe odrzuca demokrację, jest ten, że prowadzi ona do centralizacji władzy państwowej. Centralizacja polega przede wszystkim na skupieniu wszelkiej władzy w rękach władzy centralnej, kosztem instytucji lokalnych, ciał pośredniczących, organizacji pozarządowych, przedsiębiorstw i jednostek. Władza ta rozrasta się także w zakresie kompetencji tak, że coraz to kolejne sfery życia są regulowane przez prawo stanowione. Centralizacji sprzyjają dominujące wyobrażenia polityczne. Należy do nich przekonanie, że rządy demokratyczne są bezalternatywnym modelem ustrojowym, a sama demokracja stanowi swoisty moralny imperatyw dla wszystkich państw świata. Centralizacja postrzegana jest, zdaniem Hoppego, jako coś postępowego, coś, co sprzyja rozwojowi społeczeństw. „Ten powszechny pogląd ma w sobie jednak niewiele z prawdy i raczej pokazuje tylko, że historię piszą zazwyczaj zwycięzcy. Korelacja lub przypadkowa zbieżność wypadków w czasie nie dowodzi jeszcze związku przyczynowego. Związek między centralizacją a dobrobytem materialnym jest w rzeczywistości zupełnie inny, i bez mała przeczy powszechnie uznawanym twierdzeniom historyków” (Hoppe, 2006, s. 161).

Centralizacja wiąże się, zdaniem Hoppego, z niespotykaną skalą nadużyć i naruszeń indywidualnych wolności. By zobrazować to zjawisko Hoppe odwołuje się do skrajnych przykładów, porównując ze sobą najmniejszą możliwą jednostkę organizacji społecznej z ustrojem totalitarnym: „Wyobraźmy sobie na przykład pojedyncze gospodarstwo domowe albo wieś jako niezależne terytorium. Czy ojciec mógłby zrobić synowi wszystko to, co Związek Sowiecki uczynił swoim obywatelom (tzn. odmówić jakiegokolwiek prawa do własności prywatnej), albo co rządy krajów Europy Zachodniej i USA swoim (tzn. odebrać blisko 50% dochodu)? Oczywiście, nie. Albo doszłoby do natychmiastowej rewolty i rząd zostałby obalony, albo nastąpiłaby emigracja do innego gospodarstwa lub wsi w sąsiedztwie” (Hoppe, 2006, s. 165).

⁴ Monarchią nie jest jednak dla Hoppego dyktatura, którą zalicza do ustrojów demokratycznych. Nie chodzi więc o rządy jednego czy innego autorytetu, ale rządy oparte na prawomocnie posiadanej prywatnej własności (por. Hoppe, 2006, rozdz. 3).

Narzędziem państwa, które prowadzi do decywilizacji, jest według Hoppego redystrybucja: państwo odbiera efekty pracy producentów i przekazuje je nieproducentom. W interesującym nas kontekście redystrybucja ma wpływ na relacje między rządem centralnym a wspólnotami lokalnymi. Te ostatnie są bowiem opodatkowywane (a więc według libertarian okradane z owoców swej pracy), a rząd przekazuje te pieniądze niekoniecznie na dobra potrzebne tym, od których te podatki pochodzą. Tego typu “przestępcze” działania państwa prowadzą do wzrostu stopy preferencji czasowej poszczególnych jednostek⁵. Wysoka preferencja czasowa, stymulowana przez działania państwa, tworzy błędne koło. Raz uruchomiona i podtrzymywana wywołuje i utrwała społeczne patologie, a nawet prowadzi do powstania kolejnych, wcześniej nieznanych. Przewyciężenie tego zjawiska jest niemożliwe tak długo, jak istnieje scentralizowany rząd (państwo) (Hoppe, 2006; por. Świącicki, 2018).

W sytuacji, gdy mamy do czynienia ze scentralizowaną władzą polityczną, ograniczona jest sama możliwość wyrażenia sprzeciwu, przeciwstawienia się tej władzy, jak też ucieczka z obszaru podległego jej terytorialnie. Jest to zupełne zaprzeczenie ładu naturalnego, którego zwolennikiem jest Hoppe. Proste, przyziemne, powstające naturalnie, spontanicznie struktury społeczne tworzą razem pluralistyczny świat, w którym wolny wybór miejsca zamieszkania oraz poszanowanie wolności są skuteczniej zapewnione niż w zunifikowanej w ramach jednego państwa, kontynentu czy całego świata rzeczywistości politycznej. Rozdrobnienie polityczne wpływa korzystnie na rozwój ekonomiczny, dlatego punktem odniesienia w myśli Hoppego jest stan stosunków społeczno-politycznych w przeszłości: „fakt, że Europa posiadała wysoce zdecentralizowaną strukturę władzy złożoną z licznych niezależnych jednostek politycznych wyjaśnia nastanie kapitalizmu – wzrostu uczestnictwa w rynku i rozwoju gospodarczego – w świecie zachodnim. Nieprzypadkowo kapitalizm rozwinął się w warunkach wyjątkowej decentralizacji politycznej: w północno-włoskich państwach-mia-

⁵ Preferencja czasowa jest w teorii Hoppego cechą jednostki polegającą przede wszystkim na wyborze dóbr teraźniejszych ponad dobrami przyszłymi, uwarunkowanym faktem ograniczonej ilości dóbr, jakim jest czas. Preferencja czasowa może być różna w przypadku różnych osób. Niską preferencję czasową utożsamia Hoppe ze skupieniem na gromadzeniu kapitału i inwestycjach, a tym samym z rozwojem jednostki i całej cywilizacji; wysoka preferencja z kolei sprzyja konsumpcji “tu i teraz”, a tym samym wyklucza rozwój tak indywidualny, jak i całej społeczności (Hoppe, 2006, s. 32 i nast.). Koncepcja preferencji czasowej, choć prezentowana jako aprioryczna i naukowa, niesie ze sobą element oceny istniejącej rzeczywistości. Na temat negatywnych konsekwencji wysokiej preferencji czasowej zob. Świącicki (2018).

stach, w południowych Niemczech i w secesjonistycznych Niderlandach” (Hoppe, 2006, s. 165–166).

Centralizacja jest dla Hoppego procesem decywilizacyjnym. Jej ośrodkiem jest instytucja państwa naruszającego prawa własności. Państwo swoimi działaniami prowadzi do wzrostu preferencji czasowej, co skutkuje wzrostem przestępczości, moralnym zepsuciem, rozpadem rodziny, dezintegracją społeczną, a w konsekwencji – samozagładą cywilizacji (Hoppe, 2006, s. 250–251).

Alternatywą dla ładu państwowego, w którym to państwo jest instytucją konieczną, a historia zdominowana jest przez państwa, jest ład naturalny. Hoppe ład ten postrzega jako stan uporządkowanej anarchii (braku władzy zwierzchniej) oparty na prywatnej własności (stąd: anarchokapitalizm). Ma to być społeczeństwo oparte na prawie prywatnej własności, w którym zasadą nie jest samostanowienie narodu czy suwerenność ludu, lecz samorządzenie jednostek: „W systemie tym wszelkie rzadkie zasoby są własnością prywatną, każde przedsiębiorstwo powstało dzięki dobrowolnie płacącym za jego produkty klientom lub darczyńcom, a dostęp do rynku dowolnie wybranego produktu, w tym również do rynku usług sądowniczych, policyjnych i obronnych, jest otwarty” (Hoppe, 2016, s. 27).

Hoppe jest więc zwolennikiem decentralizacji jako procesu odwrotnego od opisanej wyżej centralizacji. Decentralizacja ma doprowadzić do powstania niezależnych, wolnych terytoriów i ograniczenia do zera jurysdykcji państwa (Hoppe, 2006, s. 309). Jej następstwem będzie “zróżnicowanie form rządzenia i organizacji życia społecznego” (Hoppe, 2006, s. 169, przyp. 182). Stosunki polityczne pozbawione zostaną elementu hegemonii, typowej dla państwa, a nabiorą charakteru dobrowolnych i obopólnie korzystnych (Hoppe, 2006, s. 168–169). Sposobem realizacji tak rozumianej decentralizacji ma być, zdaniem Hoppego, secesja.

SECESJA JAKO INSTRUMENT DECENTRALIZACJI

Jak ustaliliśmy, w perspektywie libertariańskiej ład państwowy jest nie tylko niemoralny, niesprawiedliwy, ale również ma charakter decywilizacyjny. Postulowany z kolei ład anarchokapitalistyczny nie jest zdaniem libertarian wizją utopijną. Nie zawiera opisu świata, który nigdy nie istniał i byłby dla ludzi czymś nowym. Hoppe w swoich rozważaniach dotyczących pożądanego ładu moralno-prawnego odwołuje się do historycznych rozwiązań. Kreśli w ten sposób swoisty

program „powrotu do przeszłości”. Określenie to nie jest przesadą dlatego, że celem politycznym powinno być, jego zdaniem, zniesienie nowożytnego ładu westfalskiego, a więc takiego uporządkowania rzeczywistości politycznej, w którym dominującą rolę odgrywają suwerenne państwa narodowe. To w okresie poprzedzającym epokę państwowości, a więc w modelu Europy średniowiecznej, widzi alternatywę dla obecnej rzeczywistości etatystycznej. Celem libertarian powinno być, zdaniem Hoppego, rozebranie państwa narodowego na elementy składowe (Hoppe, 2006, s. 309). W tym sensie „powrót do przeszłości” to jedynie etap w drodze do budowy pożądanego ładu⁶.

Powstanie społeczeństwa anarchokapitalistycznego (libertariańskiego ideału organizacji stosunków międzyludzkich) uzależnia Hoppe od sukcesu decentralizacji opartej na idei secesji. Secesja jest formą decentralizacji, rozumianej jako proces odwrotny od centralizacji, w której władza została skupiona w państwie. Secesja to inaczej przekazanie władzy należącej dotąd do władzy centralnej „mniejszemu regionalnemu podmiotowi politycznemu” (Hoppe, 2006, s. 168). Proces secesji ma, w jego opinii, doprowadzić do stopniowego powstawania mniejszych społeczności od tych obecnych, zaczynając od niewielkich państw, regionów, przez miasta, dzielnice, wsie, na gospodarstwach domowych i przedsiębiorstwach kończąc. Jest to więc strategia polityczna, która poprzez redukcję siły ekonomicznej i politycznej dużych państw ma umożliwić powstanie całkowicie sprywatyzowanego ładu.

Główne miejsce w strategii secesjonistycznej miałyby odegrać wolne i niezależne miasta, bowiem „tylko w małych regionach, społecznościach lub okręgach będzie możliwe odbudowanie naturalnych, spontanicznie uznawanych autorytetów i legitymizacja idei zgodnej z naturalnym porządkiem” (Hoppe, 2006, s. 121). Chodzi o to, że „im mniejsze będą jednostki terytorialne, tym bardziej prawdopodobne będzie, że kilka osób [...] wyrosnie do rangi naturalnej, dobrowolnie uznanej elity i dostarczy argumentu na rzecz idei ładu naturalnego z konkurującymi (nie monopolistycznymi) i dobrowolnie finansowanymi

⁶ Punktem odniesienia, o jaki efekt polityczny chodzi Hoppemu, może być odwołanie się przez niego do „historii europejskiego średniowiecza, kiedy to mniej więcej od XII do XVII wieku (powstanie nowoczesnego państwa centralnego) Europa składała się z setek wolnych i niepodległych miast wplecionych w feudalną strukturę społeczną” (Hoppe, 2006, s. 377). Jest to wizja „świata złożonego z dziesiątek tysięcy wolnych krajów, regionów, kantonów, z setek tysięcy wolnych miast, takich jak osobliwości na współczesnej mapie politycznej: Monako, Andora, San Marino, Liechtenstein, (do niedawna) Hongkong, Singapur, oraz z jeszcze większej liczby wolnych dzielnic i osiedli, zintegrowanych gospodarczo przez wolny handel” (Hoppe, 2006, s. 310).

instytucjami ochrony, sędziami i zachodzącymi na siebie jurysdykcjami” (Hoppe, 2006, s. 160).

Secesja nie jest przez Hoppego ugruntowana w demokratycznej idei samostanowienia narodów, lecz w idei *samorządzenia* się jednostek. Jednostkom przysługuje naturalne prawo decydowania o sobie, bez odniesienia do większych organizmów społecznych, do których mogą przynależeć. Prawo do secesji zatem przysługiwać powinno w skrajnym przypadku nawet jednostkom, choć w praktyce dotyczyć będzie określonych społeczności, które zdecydują się odłączyć od większego organizmu społeczno-politycznego⁷. Secesja jest dla Hoppego nie tylko moralnie usprawiedliwiona i uzasadniona; za jej wyborem przemawiają również racje ekonomiczne, które z punktu widzenia nas interesującego zagadnienia warto przywołać. Rozdrobnienie i powstanie większej liczby podmiotów politycznych doprowadzić ma zdaniem ekonomisty do wzrostu produkcji w wyniku uwolnienia inicjatywy i środków finansowych ograniczanych do tej pory przez rząd centralny. Relacje między powstałymi w wyniku secesji podmiotami, o ile będą miały charakter dobrowolny, staną się korzystne dla wszystkich stron.

W „Europie tysiãca Liechtensteinów” zasadniczymi jednostkami politycznymi byłyby niezależne podmioty typu księstwa, hrabstwa, kantony czy wolne miasta, a więc jednostki niewielkie w swych rozmiarach, wolne od centralistycznych w swych zapędach rządów państw narodowych, nastawione na życzliwość i pokojową współpracę gospodarczą. Ład ten miałby realizować ideał samorządności, gdzie niewielkie grupy ludzi, wspólnoty czy wręcz rodziny, byłyby w stanie decydować o swym istnieniu. W wizji „samorządnej Europy” Hoppego rzuca się w oczy szczególna cecha. Wzorowany na średniowiecznym, ład bez centralistycznych państw, zdominowany byłby przez ustroje monarchiczne (królestwa, księstwa), a zatem zakładałby odejście od demokracji jako „najlepszej formy ustrojowej”.

Strategię secesjonistyczną można określić “mniejszym złem”. Hoppe zdaje sobie sprawę, że nowo powstałe mniejsze podmioty mogą nie spełnić pokłada-

⁷ „Prawo samostanowienia w odniesieniu do kwestii przynależności państwowej oznacza [...], że kiedykolwiek mieszkańcy danego terytorium, czy będzie to pojedyncza wioska, cały powiat lub szereg przylegających do siebie powiatów, oznajmią w wolnym plebiscycie, że nie chcą już tkwić w ramach państwa, do którego w danej chwili należą, i pragną sami utworzyć niepodległe państwo lub przyłączyć się do jakiegoś innego państwa, ich życzenie powinno być uszanowane i spełnione. Jest to jedyny możliwy i skuteczny sposób zapobieżenia rewolucjom i wojnom. [...] Gdyby w jakiś sposób możliwe było przyznanie tego prawa samostanowienia każdej pojedynczej osobie, to należałoby to zrobić [wyr. Ł.Ś.]” (Mises, 2004, s. 150–151; por. Hoppe, 2006, s. 126).

nych w nich nadziei, a sytuacja ogólna w nich panująca może ulec pogorszeniu. Powstałe warunki konkurencji i swobody migracji będą sprzyjały projakościowym działaniom poszczególnych państw. Mogą również doprowadzić do przejścia procesu secesji do kolejnej fazy, w której dojdzie do kolejnego rozdrobnienia politycznego. Z punktu widzenia założeń libertariańskich najlepiej byłoby, gdyby samodzielnymi terytoriów było tyle, co pojedynczych gospodarstw domowych, wsi i miast (Hoppe, 2006, s. 170–171).

SAMORZĄD W ŁADZIE ANARCHOKAPITALISTYCZNYM

W ostatniej części artykułu podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, jak mógłby wyglądać „samorząd” wspólnot lokalnych w warunkach zdecentralizowanego ładu anarchokapitalistycznego. Strategia secesjonistyczna postulowana przez Hoppego mówi nam o procesie decentralizacji, który ma doprowadzić do odwrócenia centralizacji, do rozdrobnienia politycznego, które zapoczątkuje pozytywne, zdaniem niemiecko-amerykańskiego myśliciela, zmiany społeczne i ekonomiczne. Kiedy więc mowa o secesji, Hoppe ma na myśli w pierwszej kolejności odłączanie się mniejszych od państwa terytorialnych jednostek politycznych, które będą funkcjonować niezależnie. Jak zauważył Jakub Wozinski, w strategii secesjonistycznej „nadrzędnym celem działań o charakterze politycznym jest nie tyle dążenie do bezpośredniego demontażu obecnie istniejących państw przy pomocy reform liberalnych, lecz uprzednie dokonanie ich podziału na jak najmniejsze części, a dopiero wówczas zastąpienie ich prywatnymi instytucjami” (Wozinski, 2016, s. 103). Oznacza to, że secesja nie jest jeszcze etapem ucieleśnienia idei panowania prywatnych stosunków własnościowych. Stanowi jedynie etap procesu przejścia do postulowanego ładu anarchokapitalistycznego.

Uzupełnieniem strategii secesjonistycznej jest strategia syndykalistyczna, która wyjaśnia, co powinni zwolennicy ładu anarchokapitalistycznego uczynić w sytuacji, gdy proces secesji dojdzie do najniższych, najbardziej oddolnych form organizacji życia społecznego, takich jak miasta czy wsie. Oczywistym jest, że musi dojść do prywatyzacji dóbr publicznych. Prywatyzacja powinna się jednak dokonać w sposób sprawiedliwy, zgodny z libertariańskimi zasadami. Wszystkie pierwotne tytuły własności powinny zostać uznane, a więc własność niegdyś prywatna powinna powrócić do swoich właścicieli. W praktyce może się to jednak okazać, z różnych powodów, niemożliwe. Jak pisze Hoppe, „Wobec majątku, którego nie rewindykowano w ten sposób [tzn. nie może powrócić

do pierwotnych prawowitych właścicieli] należy zastosować koncepcje syndykalistyczne, tzn. przekazać własność do zasobów tym, którzy aktualnie ich używają; ziemię – rolnikom, fabryki – ich pracownikom, ulice – pracującym lub mieszkającym na nich, szkoły – nauczycielom, biura – biurokratom itd.” (Hoppe, 2006, s. 181).

Przywołanie przez Hoppego koncepcji syndykalistycznych nie oznacza oczywiście jego poparcia dla tej doktryny: „Syndykalistyczne koncepcje wykorzystuję w całkowicie innym celu – jako środek służący prywatyzacji uprzednio skolektywizowanych środków produkcji w tych przypadkach, w których nie można ustalić ich pierwotnego (wywłaszczonego) prywatnego właściciela” (Hoppe, 2006, s. 182). Etyczną podstawą zastosowania tej strategii jest jej podobieństwo do idei pierwotnego zawłaszczenia, opisaną przez Johna Locke’a. Tego typu rozwiązanie jest według libertariaнина najbardziej sprawiedliwe i zarazem najbardziej praktyczne. Można sobie wyobrazić, że w przypadku wspólnot lokalnych prywatyzacja przebiegałaby w ten sposób, że np. okoliczni sąsiedzi parku miejskiego mogliby się stać jego właścicielami, ponieważ najpewniej w największym stopniu z niego korzystają. Osoby, które pierwsze dokonałyby zawłaszczenia, stałyby się właścicielami lub współwłaścicielami danego dobra. Warto zapytać, jak wyglądać musiałaby prywatyzacja syndykalistyczna w przypadku podmiotów, takich jak jednostki organizacyjne samorządu terytorialnego (w Polsce przykładowo byłyby to zakłady budżetowe czy spółki komunalne). O ile niemożliwe byłoby ustalenie pierwotnych właścicieli, beneficjentami tego typu prywatyzacji mogliby być dotychczasowi pracownicy albo wszyscy korzystający z ich usług. Niezależnie od opcji, którą należałoby wybrać, bezdyskusyjny jest fakt, że mielibyśmy do czynienia z własnością wspólną, co przeczy ewentualnym wyobrażeniom o zatomizowanej strukturze własności prywatnej w ładzie anarchokapitalistycznym.

Po rozpadzie etatystycznej rzeczywistości na drodze secesji poszczególne wolne społeczności stworzyłyby ład naturalny w oparciu o zasady libertariańskie, respektujące uprawnienia wszystkich jednostek. Nie byłby to zatomizowany świat poszczególnych właścicieli, którzy zazdrośnie broniliby swojej własności, uniemożliwiając sobie współpracę czy przemieszczanie się (por. Dominiak, 2019). Zarówno struktura własności byłaby bardziej skomplikowana i nie ograniczałaby się jedynie do prostego schematu – jeden właściciel jednej rzeczy (np. ziemi, budynku). Zasady rządzące zachowaniami ludzi sprzyjałyby jednak kooperacji i migracji. W efekcie powstałoby „duże zróżnicowanie form rządzenia i organizacji życia społecznego” (Hoppe, 2006, s. 169, przyp. 182).

Współczesny nam samorząd terytorialny, z tytułu udziału w państwowym monopolu przymusu, zasługuje na potępienie moralne w ocenie Hoppego. Jednakże wydaje się, że Hoppe gotów byłby zniuansować swoje stanowisko wtedy, gdyby samorząd ograniczał maksymalizujący swą władzę rząd centralny⁸. Czy wystarczyłoby, gdyby posiadał więcej kompetencji niż ma obecnie nie tylko w państwach unitarnych, ale również związkowych? Czy bliżej by mu było do części składowej federacji niż typowego samorządu terytorialnego? A może „samorząd terytorialny” powinien być po prostu autonomią? Niezależnie od stopnia „samorządności”, wyrażonej niezależnością od państwa, byłoby to rozwiązanie pośrednie na drodze do ładu anarchokapitalistycznego. Docelowo, w anarchokapitalizmie, samorząd tworzyłyby jednostki, prywatni właściciele, dobrowolnie organizujący się w większe wspólnoty terytorialne. Odpowiedź na pytanie, jak wyglądałyby tego typu wspólnoty, może być jedynie przedmiotem spekulacji filozoficznych⁹.

PODSUMOWANIE

Hoppe nie zajął w swoich dziełach wyraźnego stanowiska w kwestii samorządu terytorialnego. Jako sposób organizacji władzy publicznej, odrębnej wprawdzie od władz centralnych, ale czerpiącej legitymizację demokratyczną z ustanowienia w drodze działań państwowych i opartej na możliwości odwołania się do przy-

⁸ „Wszelkie decyzje polityczne podejmowane na szczeblu wyższym niż mała wspólnota lokalna nie są z punktu widzenia libertarianizmu możliwe do uzasadnienia ani na poziomie koniecznej reguły praktycznej, ani tym bardziej na poziomie uniwersalnych zasad sprawiedliwości i mają charakter naruszającej naturalne prawa jednostek i wspólnot uzurpacji” (Dominiak, 2016b, s. 96).

⁹ Jak zatem można wyobrazić sobie samorząd lokalny w warunkach ładu anarchokapitalistycznego? Pojedynczy właściciele, celem organizacji wzajemnych stosunków o charakterze prawnym, mogliby zawrzeć umowę regulującą np. kwestię wywozu odpadów, budowy wspólnej drogi itp. W efekcie powstałoby dobrowolne stowarzyszenie ludzi, którzy chcą rozwiązywać problemy porządku społecznego. Nie posiadałoby ono żadnych cech typowych dla państwa takich jak chociażby monopol na stosowanie przemocy czy pobór podatków. Byłby to zatem samorząd posiadaczy – właścicieli, który sprawowany mógłby być bezpośrednio (poprzez każdorazowy udział właścicieli w procesie podejmowania decyzji i zawierania umów) lub pośrednio, poprzez pełnomocników. Nie można wykluczyć, że tacy samorządni ludzie nie wpadliby na pomysł ustanowienia wspólnego pełnomocnika lub administratora o kompetencjach wyraźnie określonych w umowie wzajemnej i stosownym pełnomocnictwie. Pełnomocnik lub administrator byłby rodzajem menedżera, który w imieniu właścicieli dbałby o sprawy, które na co dzień są zazwyczaj przedmiotem troski organów samorządu terytorialnego jakie znamy. Por. Hoppe, 2014, s. 94 i nast.

musu i legalnego monopolu przemocy, samorząd terytorialny w perspektywie libertariańskiej musi zostać uznany za część maszyny organizacji przestępczej, terytorialnego monopolisty i agresora, jakim jest państwo. Na gruncie prawnopozytywnym libertarianizm pozostaje więc doktryną radykalnie krytyczną wobec samorządu terytorialnego. Nie oznacza to jednak, że nie znajdziemy w niej „pozytywnej” teorii samorządu i decentralizacji. W myśli Hoppego problematyka ta zajmuje szczególne miejsce, choć ten fakt nie został do tej pory dostrzeżony w literaturze przedmiotu na tyle, by stać się punktem wyjścia do rozwoju libertariańskiej teorii samorządu terytorialnego.

W niniejszym artykule, będącym przyczynkiem do dalszych badań nad problematyką samorządu i decentralizacji na gruncie myśli libertariańskiej, zrekonstruowano stanowisko Hoppego na temat samorządu i decentralizacji. Samorząd i decentralizacja okazały się pojęciami nie tylko obecnymi w myśli czołowego libertarianina, jakim jest Hoppe, ale też kluczowymi ze względu na jej podstawowe założenia, jak i praktyczne implikacje. Ideologiczne podstawy samorządności tkwią w fundamentalnej zasadzie, jaką jest zasada autowłasności, której realizacja w praktyce musi doprowadzić w konsekwencji do powstania ładu anarchokapitalistycznego tworzonego przez samo-rządne jednostki, właściwych suwerenów władzy sprowadzonej do prywatnej własności.

Idea samorządu realizowana w procesie decentralizacji władzy publicznej odgrywa istotną rolę w hoppeańskiej strategii secesjonistycznej. Strategia ta bowiem opiera się na uwolnieniu spod władzy scentralizowanego państwa podporządkowanych jednostek terytorialnych. Mogą być to zarówno mniejsze państwa, jak też kraje związkowe, landy, rozmaite wspólnoty terytorialne, miasta, wsie itp. Hoppe jest zdecydowanym zwolennikiem lokalizmu wyróżnionego w opozycji do centralizmu państwowego. O ile jego stosunek do istnienia samorządu w ładzie anarchokapitalistycznym nie został wprost określony, o tyle w sytuacji przejściowej, jaką stanowi okres transformacji z ładu państwowego do ładu prywatnych stosunków własności, samorząd terytorialny wydaje się z punktu widzenia myśli libertariańskiej służyć ograniczeniu maksymalizującego swoją władzę rządu centralnego, a także w jakimś stopniu będąc rozwiązaniem pośrednim wspierać libertariańską strategię polityczną.

BIBLIOGRAFIA:

- Bartyzel, J. (2012). *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*. Lublin: Fundacja Servire Veritati.
- Boaz, D. (2005). *Libertarianizm*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Bosiacki, A. (2006). *Od naturalizmu do etatyizmu: doktryny samorządu terytorialnego Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*. Warszawa: Liber.
- Cassirer, E. (2006). *Mit państwa*. tłum. A. Staniewska. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Chandler, J.A. (2010). A rationale for local government. *Local Government Studies*, 36(1), 5–20. DOI: 10.1080/03003930903445657.
- Dominiak, Ł. (2016a). Problem aksjomatyczności zasady autowłasności w filozofii politycznej libertarianizmu. *Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne*, 49, 42–64. DOI: 10.15804/athena.2016.49.03.
- Dominiak, Ł. (2016b). Problem migracji w filozofii politycznej libertarianizmu. *Civitas. Studia z Filozofii Polityki*, 19.
- Dominiak, Ł. (2019). Must Right-Libertarians Embrace Easements by Necessity? *Diametros*, 16(60).
- Erlingsson, G.Ó., Ödalen, J. (2017). A normative theory of local government: Connecting individual autonomy and local self-determination with democracy. *Lex Localis – Journal of Local Self-Government*, 15(2).
- Hobbes, T. (2009). *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*. Tłum. Cz. Znamierowski. Warszawa: Aletheia.
- Hoppe, H.-H. (2006). *Demokracja - bóg, który zawiódł: ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*. tłum. W. Falkowski, J. Jabłecki. Warszawa: Fijorr Publishing.
- Hoppe, H.-H. (2011). *Ekonomia i etyka własności prywatnej: studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii*. tłum. K. Nowacki. Warszawa: Fijorr Publishing.
- Hoppe, H.-H. (2014). *Wielka fikcja: państwo w epoce schyłku*. tłum. K. Nowacki. Warszawa: Fijorr Publishing.
- Hoppe, H.-H. (2015a). *Krótką historia człowieka: libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku*. tłum. Ł. Dominiak. Warszawa: Fijorr Publishing.
- Hoppe, H.-H. (2015b). *Teoria socjalizmu i kapitalizmu: ekonomia, polityka i etyka*. tłum. P. Nowakowski. Wrocław: Instytut Edukacji Ekonomicznej im. Ludwiga von Misesa.
- Izdebski, H. (2001). *Samorząd terytorialny: podstawy ustroju i działalności*. Warszawa: Wydaw. Prawnicze LexisNexis.
- Izdebski, H. (2020). *Samorząd terytorialny. Pionowy podział władzy*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Juruś, D. (2005). *Libertariańska koncepcja własności*. Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały, nr 1.
- Lipowicz, I. (2019). *Samorząd terytorialny XXI wieku*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Kroński, A. (1932). *Teoria samorządu terytorjalnego*. Warszawa: Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej.

- Locke, J. (2015). *Dwa traktaty o rządzie*. tłum. Z. Rau, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Mackenzie, W.J.M. (1975). *Theories of Local Government. W: Explorations in Government*. London: Palgrave Macmillan.
- Mises, L. von (2004). *Liberalizm w tradycji klasycznej*. tłum. S. Czarnik. Kraków: Arcana.
- Mises, L. von (2018). *Rząd wszechmogący: narodziny państwa totalnego i wojny totalnej*. tłum. M. Guzikowski. Wrocław: Instytut Ludwiga von Misesa.
- Modrzejewska, M. (2010). *Libertariańskie koncepcje jednostki i państwa we współczesnej amerykańskiej myśli politycznej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Panejko, J. (1926). *Geneza i podstawy samorządu europejskiego*. Paryż: Imprimerie de Navarre.
- Radomski, G. (red.). (2006). *Samorząd w polskiej myśli politycznej XX wieku*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Radomski, G. (2009). *Samorząd terytorialny w myśli politycznej Narodowej Demokracji 1918–1939*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Radomski, G. (2017). *Spory o samorząd terytorialny w polskiej myśli politycznej po 1989 roku*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Rothbard, M. (2004). *O nową wolność. Manifest libertariański*, tłum. W. Falkowski. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Sidor, M. (2010). *Samorząd terytorialny w myśli politycznej II Rzeczypospolitej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Slenzok, N. (2016). Od transcendentalnej pragmatyki języka do libertariańskiej etyki argumentacyjnej. *Eryda*, 1.
- Święcicki, Ł. (2018). Ekonomiczna teoria przestępczości Hansa–Hermann Hoppego. W: Cisek, M., Święcicki, Ł. (red.). *Przestępstwo i kara w myśli politycznej, prawnej i ekonomicznej*. Siedlce: Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.
- Święcicki, Ł. (2019). Local Self-Government as a Problem of Political Theory. *Polish Political Science Yearbook*, 4 (48).
- Wolman, H., Goldsmith, M. (1990). Local Autonomy as a Meaningful Analytic Concept. *Urban Affairs Quarterly*, 26 (1).
- Wozinski, J. (2016). O prymacie secesji względem reform liberalnych. *Societas et Ius*, 5.